



Obrazki wojenne: Tren niemiecki w Socha zewie.

Jak ciężko pracują wojska niemieckie na francuskim terenie, przekonać się mogą Czytelnicy z zamieszczonych w niniejszym numerze ilustracji.

Jeden z nich przedstawia rów strzelecki, wykopany przez niemieckie wojsko tuż naprzeciw pozycji francuskich. Celem ochrony od pocisków nieprzyjacielskich i możliwego ataku na bagnety z boku, urządzono sztuczny las. Wprowadza to w błąd nieprzyjaciela, który próżno szuka go na swych mapach sztabu jeneralnego.

Jeszcze więcej kłopotu mieli Niemcy, zanim się uporali z trudnościami, na jakie napotykali nad rzekami francuskimi. Aby utrudnić postępowanie naprzód wrogów Francuzi spowodowali sztuczne wylewy. W tym celu posługiwali się słuzami, dzięki którym zatopiono nadbrzeżne okolice na przestrzeni setek kilometrów. Ale i z tem Niemcy uporali się jakoś.



Z kobierca ślubnego na pole walki: Znany artysta-śpiewak, Krakowianin, p. Tadeusz Bukowski, rezerwowi kadet 13 p. p.

Na drugiej ilustracji widzimy most, długości kilku kilometrów, sporządzony i oddany do użytku w przeciągu pięciu dni przez niemieckich pionierów. Prowadzi on przez zalane wodą terytorium nad Yserą i umożliwia wygodną komunikację z jednego brzegu na drugi.

Z kobierca ślubnego na pole walki.

Inter arma silent Musae... dawna to przysłowia, znane już starożytnym, ale sprawdzające się i za naszych cz...



Obrazki wojenne: Jeńcy rosyjscy wraz z próżnymi koszami z granatów, które odnosili na dworzec kolejowy.



Z zachodniego terenu walki: Niemiecki rów strzelniczy. W głębi utworzony sztucznie las, służący jako ochrona.

Z chwilą wybuchu wojny zamiera zazwyczaj całe życie na terenie nią objętym, muszą też i Muzy ustąpić Marsowi. który w tym wypadku nie zna żadnych względów, nawet dla płci nadobnej... Na odgłos surmy wojennej spieszą wszyscy do szeregów, by bronić kraju od najazdu wroga i złożyć ten podatek krwi, do którego bez względu na zajęcie i pozycję społeczną jesteście wszyscy obowiązani.

Jednym z nich jest znany i ceniony w kołach muzycznych miasta Krakowa śpiewak-baryton, Tadeusz Bukowski, dziecię podwawelskiego grodu, syn ś. p. Władysława Bukowskiego, b. inżyniera naszej Gzowni miejskiej.

Dawszy się poznać w rodzinnym mieście, jako wytworny śpiewak, po uzupełnieniu studyów występował z powodzeniem w operze polskiej w Poznaniu, następnie zaś w kroackiej w Osieku, poczem zaangażowany został do Serajewa, spotykając się wszędzie z nader pochlebną krytyką tak ze strony prasy miejscowej, jak i publiczności.

Obecnie służy jako kadet rezerwowi przy 13 p. p. (krakowskie dzieci) i jako taki wyruszył w pole w dniu 21 stycznia b. r., w kilka zaledwie godzin po połączeniu się związkiem małżeńskim z p. Heleną Palczewską, artystką operetki w teatrze poznańskim, znaną i w Krakowie z występów w teatrze „Nowości“ w roku 1912.

Obrzęd ślubny odbył się w Nowym Jiczynie.